

Czy Polska jest bezpieczna dla muzułmanów?



Agnieszka Zagner
4 lipca 2018

Muzułmanie są najbardziej narażoną na przemoc mniejszością w Polsce – wynika z danych. Ale zdaniem przedstawicieli rządu i PiS problem nie istnieje.

Przyglądając się posiedzeniu sejmowej komisji mniejszości narodowych i etnicznych, przecierałam oczy ze zdumienia. W poniedziałek posłowie podjęli próbę skierowania dezyderatu do premiera. Chodzi o podjęcie systemowych działań, które służyłyby wyrugowaniu z przestrzeni publicznej mowy nienawiści wobec muzułmanów i skutecznej walce z aktami dyskryminacji.

Projekt dezyderatu to skutek listu muzułmanów w Polsce do marszałka Sejmu. Zwrócili oni uwagę na „nierzetelny przekaz medialny”, „przedmiotowe wykorzystywanie islamu w debacie politycznej” i rosnącą falę przestępstw z nienawiści. Przed komisją informacje o takich przestępstwach przedstawiali RPO Adam Bodnar i dyrektor departamentu analiz i polityki migracyjnej MSWiA Adam Knych. Ich wnioski były zaskakująco (a może nie aż tak zaskakująco?) rozbieżne.

Rzecznik alarmuje

RPO podkreślał, że w ostatnich latach zradyzalizował się język debaty publicznej, co wpływa na to, jak postrzegani są w Polsce muzułmanie i mieszkańcy państw arabskich. Bodnar uważa, że słowa neutralne, np. „napływ” (w kontekście imigrantów), są zastępowane przez nacechowane, jak „fala”, „powódź”, „najazd”, „inwazja”, „tsunami” czy „wojna alternatywna”. Radykalizacja przekazów medialnych – twierdzi Bodnar – przyczyniła się do wzrostu przestępczości na tle przynależności narodowej, etnicznej czy wyznaniowej.

Z danych Prokuratury Krajowej, na które powoływał się RPO, wynika, że liczba postępowań dotyczących przestępstw z nienawiści rośnie: w 2015 r. było ich 1548, w 2016 r. – 1631, a tylko w pierwszej połowie 2017 r. – 947. Grupę najbardziej atakowaną stanowią muzułmanie (328 przypadków), potem Ukraińcy (190), Żydzi (112), osoby o ciemnym kolorze skóry (98), Romowie (96), Polacy (96), katolicy (66), Syryjczycy (24).

Na ogół nie są to tylko słowne ataki, ale akty fizycznej napaści. RPO zwracał uwagę na zjawisko ciemnej liczby przestępstw – aż 95 proc. incydentów w ogóle nie jest zgłaszanych, m.in. z powodu braku zaufania do policji, przyzwolenia na negatywne nastawienie do imigrantów po 2015 r., lekceważenia podobnych incydentów jako mało szkodliwych społecznie etc.

Nadal jest więc sporo do zrobienia. Bodnar zwrócił uwagę m.in. na niedostateczne wdrożenie unijnej dyrektywy ustanawiającej normy wsparcia dla ofiar przestępstw i na słabą koordynację walki z mową nienawiści w internecie. Wniosek? Jest źle, a jeśli się nie postaramy, będzie jeszcze gorzej.

MSWiA uspokaja

Wypowiedzi przedstawiciela MSWiA Adama Knycha sugerują co innego. Policja działa świetnie, bo prowadzi postępowania, podobnie jak sądy, które wydają wyroki skazujące. Tu padły nieco inne liczby – w 2017 r. prowadzono 886 spraw z nienawiści, 122 dotyczyły osób o wyznaniu muzułmańskim, z czego 35 proc. mowy nienawiści w internecie. 35 spraw zakończyło się aktem oskarżenia wniesionym do sądu, a 17 znalazło swój finał (w tym 16 zakończyło się wyrokiem skazującym).

W 2016 r. takich postępowań było 880, w tym 158 w związku z wyznaniem muzułmańskim. W 2015 r. odpowiednio 980 i 170. Knych zapewniał, że resort monitoruje sytuację, która z roku na rok się poprawia. Głośno się zastanawiał, czy uchwalenie dezyderatu „nie będzie wodą na młyn dla tych, którzy by sytuację zaognili”.

Przewodnicząca Danuta Pietraszewska (PO) przypomniała, że komisja traktuje dezyderat jako „wsparcie dla tych, którzy wyrażają obawy i lęki, by czuli się bezpiecznie, że państwo nad nimi czuwa”. Ale dyrektora to nie przekonało. Tuż przed głosowaniem nad dezyderatem zasugerował, że może należy adresować go do MEN (skoro rzecz w lepszym edukowaniu).

Muzułmanie: czujemy się źle

Dobrego samopoczucia dyrektora Knycha nie podzielają przedstawiciele mużułmanów. Adham Abd El Aal z Mużułmańskiego Związku Religijnego podkreślał, że należy myśleć do przodu: o tym, co będzie za 20–30 lat. „Proszę pomyśleć o drugim, trzecim pokoleniu. Ludziach, którzy są traktowani jak obywatele gorszej kategorii. Inne kraje, jak Wielka Brytania czy Francja, popełniły błędy. Okazuje się, że trzecie pokolenie jest wściekłe, popełnia zbrodnie” – mówił, zapewniając, że będzie bronić „Polski i Polaków” przed takim zjawiskiem.

Imam Youssef Chadid, szef Ligi Mużułmańskiej w Polsce, mówił, że co dzień otrzymuje groźby; problemy ma także jego rodzina. Ale gdyby wszystko zgłaszał, musiałyby zamieszkać w sądzie – tak dużo jest tych spraw. Jego zdaniem ignorancja i manipulacje prowadzą do nienawiści, agresji wobec mużułmanów wyraźnie się nie potępia, a dezyderat to za mało. „Trzeba przerwać falę nienawiści przez wyraźną politykę mającą na celu obronę mniejszości narodowych w Polsce” – stwierdził. Ale to słowa, które trafiają w próżnię.

Posłowie PiS: mużułmanom jest dobrze

Posłanka Anna Cicholska (PiS) apelowała, by zastanowić się, skąd bierze się fala nienawiści. „Społeczność mużułmańska coś powinna też od siebie dać, byśmy mogli się poznać. MSWiA wykonuje swoje zadania, my powinniśmy zastanowić się nad szeroko rozumianym dialogiem, jak te społeczności mają się poznawać” – mówiła. Dodała, że mniejszości „czują się w Polsce bezpiecznie”.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS) zwrócił zaś uwagę, że „pod migracją kryją się też grupy terrorystyczne”. Problem, jego zdaniem, leży w przemieszczaniu się bez kontroli. „Najważniejsze to oddzielić tych, którzy od wieków tu przesiadują, od szkodliwych napływów zewnętrznych” – wywodził.

Z kolei Szymon Giżyński (PiS) „nie stawia tezy, że mowa nienawiści pochodzi z nienawiści”. A jednak stawia – jakby mużułmanie nie nienawidzili, to ich też by nikt nie nienawidził. Poseł odnotowuje „tendencję spadkową przestępstw” i wylicza, że 122 spośród nich, popełnionych na tle religii mużułmańskiej, zdarzyło się w 315 powiatach, a to niewiele w skali kraju.

Posłowie zamykają oczy

Jak to w końcu jest? Adam Kuczyński, radca prawny ze stowarzyszenia Nigdy Więcej monitorującego przestępstwa z nienawiści, mówił, że organizacja notuje lawinowy wzrost zgłoszeń – z kilku w miesiącu przed kilkoma laty do kilku dziennie. „Trudno się dziwić, że ludzie nie zgłaszają takich przestępstw”, skoro szef MSWiA o Marszu Niepodległości mówi, że to „piękny widok”. Albo gdy prezes PiS utożsamia imigrantów z pasożytami.

Jaki był efekt posiedzenia? Sześciu posłów było za, sześciu przeciw. Komisja dezyderatu nie przyjęła.

<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1754626,2,czy-polska-jest-bezpieczna-dla-muzulmanow.read>